

Jak mularz Służewski ocalił świętego Michała Archanioła

Rokokowa rzeźba kamienna św. Michała Archanioła dłuta Jana Mauchera stoi na wysokim cokole w obrębie posesji nr 39 na ulicy Ogrodowej w Zamościu. Wiedza o tym, że figura świętego znajdowała się niegdyś na Bramie Szczepreskiej, jest wśród zamościan powszechna. Toczące się prace konserwatorskie i rewitalizacyjne przy zamojskich fortyfikacjach spowodowały, że na forach internetowych i w prasie pojawiły się pytania o losy rzeźby św. Michała, która zniszczona i zapomniana egzystuje na nowomiejskiej uliczce, niczym na wygnaniu¹.

Warto przybliżyć dość niezwykłą historię uratowania tej rzeźby przed zniszczeniem oraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego znajduje się dziś na Ogrodowej?

Rzeźba św. Michała od kilku pokoleń związana jest z zamojską rodziną Służewskich. Przekazy rodzinne mówią o tym, jak jeden z przodków Służewskich ratował rzeźby świętych, które skazane były na zniszczenie w czasie przebudowy bram miejskich w

Zamościu w latach 1821-1825. Demontował rzeźby i umieszczał je na swoich działkach na Nowej Osadzie, gdzie pełniły funkcje kultowe. Opowieść rodzinna, przekazywana z pokolenia na pokolenie, dopiero niedawno znalazła potwierdzenie w źródłach archiwalnych. Stało się to za sprawą poszukiwań genealogicznych, które podjął Paweł Kulkiewicz, przedstawiciel piątego pokolenia protoplasty rodu Szymona Służewskiego². Odnalezione materiały archiwalne potwierdziły uczestnictwo w klasycystycznej przebudowie zamojskich bram miejskich Ignacego Służewskiego i jego młodszego brata Marcina. Ignacy Służewski był majstrem profesji mularskiej, zaś jego brat czeladnikiem mularskim.

Ignacy Służewski (1800-1861) był człowiekiem o szerokich horyzontach. Oprócz profesji mularskiej zajmował się snycerstwem, kolekcjonował obrazy i podróżował. Spisany po jego śmierci inwentarz majątkowy świadczy o jego wysokim statusie mate-

rialnym oraz upodobaniach artystycznych³. Był właścicielem kamienicy przy Rynku Wielkim 18 oraz dwu domów drewnianych z gospodarstwami na Nowej Osadzie. Posiadał także wiele działek gruntów ornych na terenach podmiejskich, w Majdanie, Kalinowicach i Nowej Osadzie, gdyż za prace mularskie przy przebudowie fortyfikacji płacono mu ziemią. Znaczący status materialny Ignacego sprawił, że po śmierci swego ojca Szymona w roku 1834, zrzekł się praw do spadku na rzecz młodszego brata Marcina. On też ufundował Szymonowi i Tekli Służewskim kamienny nagrobek, jeden z najstarszych na zamojskim cmentarzu⁴.



Św. Florian przed kolegiatą zamojską w 1939 r. Zdjęcie dostępne na stronie internetowej Gazety Wyborczej. Oddział w Lublinie; fotoforum, Zamość <http://fotoforum.gazeta.pl/72,2,879,836735,27,83750791.html> (materiał z dnia 13.05.2009 r.)

Ignacy Służewski jako młody majster mularski brał udział w rozpoczętej około roku 1821 przebudowie Bramy Szczembrzeskiej. Brama posiadała rokokową kamienną attykę z wazonami i parą rzeźb: św. Floriana i św. Michała Archaniola, wykonanych w roku 1771 przez dobrego rzeźbiarza



Św. Michał Archanioł, ul. Ogrodowa w Zamościu, fot. A. Szykuła, 2007 r.

Jana Mauchera. Zapewne wrażliwość artystyczna i uczucia religijne Ignacego Służewskiego zdecydowały o tym, że podczas prac rozbiórkowych w trakcie przebudowy bramy rzeźby świętych nie zostały rozbite, tylko zabrane do jego gospodarstwa na Nowej Osadzie. Gospodarstwo to, które dzielił wtedy z ojcem Szymonem, spłonęło w roku 1831⁵. Zapewne po tym pożarze, domem własnym Ignacego i Karoliny z Mołczków stał się nabyty w 1829 roku dom przy ulicy Dolnej, z numerem 148⁶. Ulica Dolna przemianowana została po latach na Rzymską, a następnie Ogrodową. Dom zaś ma obecnie numer 39.

W sporządzonym w roku 1861 inwentarzu majątkowym Ignacego Służewskiego, spisany w domu nr 148 na Nowej Osadzie miasta Zamościa, wymieniono m.in. *kompas marmurowy, mapę ścienną Europy, krucyfiks drewniany, 38 obrazów z ramami, 4 obrazy bez ram oraz dwa kamienie z kurant rzeźby św. Michała Archanioła i św. Floriana, które Ignacy Służewski uchronił przed zniszczeniem, zabierając na swoją działkę.*

Nie wiadomo, jak długo obie rzeźby znajdowały się na posesji Służewskich przy ulicy Rzymskiej. Nieznane są okoliczności przeniesienia rzeźby św. Floriana na plac przy kolegiacie zamojskiej. Nie przetrwała ona do naszych czasów, gdyż została rozbita w czasie okupacji hitlerowskiej. Zachowała się jednak jej bardzo dobrej jakości fotografia, przechowywana w zbiorach IS PAN w Warszawie.

Rzeźba św. Michała Archanioła, stojąca od 178 lat na posesji Służewskich przy ulicy Rzymskiej, a później Ogrodowej, stała się znakiem charakterystycznym tej ulicy. Upływający czas naruszył znacząco kamienną, niegdyś polichromowaną strukturę rzeźby i spowodował wiele ubytków mechanicznych. Rzeźba wraz z cokołem jest

w chwili obecnej cennym obiektem zabytkowym, wymagającym pilnej, kompleksowej konserwacji.

Szczęśliwym zrządzeniem losu, dzieła konserwacji rzeźby podejmie się uzdolniony student warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, zamościanin Łukasz Bulewicz. Pracę tę wykona jako swój dyplom na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki. Promotorem tego trudnego zadania jest profesor Andrzej Koss, jeden z najwybitniejszych znawców problematyki konserwatorskiej zabytkowych obiektów kamiennych.

Losy rzeźby św. Michała Archanioła po konserwacji nie są znane. Otoczenie Bramy Szczebrzeskiej docelowo będzie terenem spacerowym, przeznaczonym dla turystów i zapewne tam można będzie eksponować rzeźbę. Obecny, klasycystyczny kształt Bramy Szczebrzeskiej skłania do ekspozycji rzeźby w sąsiedztwie tego obiektu, ale w nowej aranżacji, ilustrującej przemianę architektoniczne budynku bramnego. Uzasadnione jest ponadto wykonanie rekonstrukcji niezachowanej rzeźby św. Floriana. Rzeźba ta towarzyszyła niegdyś św. Michałowi Archaniołowi, dekorując attykę rokokowej bramy, niestety, los nie okazał się dla niej tak łaskawy.

Ewa Lorentz - rodowita Zamościanka, konserwator w zakresie ochrony zabytków, ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Autorka kilkunastu prac badawczo-konserwatorskich dotyczących zabytków Zamościa i Lubelszczyzny. Obecnie zajmuje się ochroną zabytków Podkarpacia, pracując w krośnieńskiej Delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu.

¹ B. Nowak, *Anioł na wygnaniu*, „Dziennik Wschodni”, 7.11.2007.

² Podjęte przez Pawła Kulikiewicza badania archiwalne zaowocowały stworzeniem strony internetowej <http://pawel.kulikiewicz.googlepages.com/>. Plony poszukiwań źródłowych badacza dotyczących Szymona Służewskiego zostaną niebawem opublikowane na łamach „Archiwariusa Zamojskiego” w obszernym artykule *Z życia rzemieślniczego rodu w Zamościu na początku XIX w. na przykładzie rodziny Służewskich*.

³ Autorka niniejszego artykułu jest prapraprawnuczką Ignacego Służewskiego. Zachęcona do poszukiwań przez Pawła Kulikiewicza, odnalazła w Archiwum Państwowym w Zamościu Inwentarz majątku Ignacego Służewskiego, APZ, Akta notariusza Walerego Głowackiego, sygn. 18, akt 68 z roku 1861.

⁴ Grób Szymona i Tekli Służewskich został w latach 60-tych XX w. bez wiedzy rodziny zlikwidowany przez władze cmentarza. Udało się jednak uratować kamienną płytę z ozdobną inskrypcją z roku 1839, która została umieszczona w innym miejscu starego zamojskiego cmentarza. Por. P. Kulikiewicz, *Z życia rzemieślniczej rodziny w Zamościu...* dz. cyt.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ APZ, Akta notariusza Walerego Głowackiego, sygn. 18, akt 68 z roku 1861. Drewniany krucyfiks odnotowany w inwentarzu Ignacego Służewskiego, przekazywany kolejnym spadkobiercom, przetrwał do dzisiaj w domu Pawła Kulikiewicza.